

Paniczna wyprzedaż akcji dobija kryptowaluty

Gwałtowna wyprzedaż akcji przyczynia się do obniżek cen kryptowalut. Bitcoin spadł właśnie do najniższego poziomu od połowy listopada. Panika na rynku akcji raczej nie zapowiada poważnego kryzysu finansowego. Czy jednak to samo da się powiedzieć o kryptowalutach? Indeks 30 największych amerykańskich spółek spadał w poniedziałek najgwałtowniej od ponad sześciu lat. Wyprzedaże akcji zaczęły się już w piątek po publikacji raportu z rynku pracy, w którym okazało się, że wynagrodzenia Amerykanów wzrosły w styczniu o 2.9 proc., czyli najszybciej od niespełna dekady. Takie dane zwiększają prawdopodobieństwo wzrostu stóp procentowych w USA, dlatego wywołują obawy inwestorów, że kończy się czas tzw. taniego pieniądza.

Wyprzedaż akcji, mimo że gwałtowna, nie zapowiada jednak poważnego załamania rynku. Wręcz przeciwnie - gospodarka w USA, to samo dotyczy też strefy euro, rozwija się w coraz szybszym tempie. Bieżące spadki są zatem raczej odreagowaniem silnych wzrostów, które - szczególnie w USA - odbywały się w ostatnich miesiącach bez naturalnej korekty. Krwawy poniedziałek nie niesie obaw o kolejny kryzys finansowy czy załamanie gospodarki.

Recepta na spadki kryptowalut

Czy to samo możemy powiedzieć o kryptowalutach, obserwując równie gwałtowne spadki ich cen? W ostatnich tygodniach kryptowalutom zdecydowanie brakuje pozytywnych bodźców. Zapowiedzi coraz surowszych regulacji wywołują z kolei negatywny efekt. W ostatnich dniach szczególną rolę odegrał temat wstrzymania możliwości dokonywania zakupów kryptowalut za pośrednictwem wiodących banków w USA (m.in. Bank of America, JP Morgan czy Lloyds). Szefowie banków tłumaczą decyzje ochroną swoich klientów przed stratami wynikającymi z gwałtownych zmian cen czy wyłudzeń. W efekcie jednak zmniejsza to popyt na kryptowaluty, a zwiększa obawy, że coraz więcej banków na świecie ograniczy handel powiązany z kryptowalutami.

Dodajmy do tego plany Chin, by blokować wszystkie strony internetowe powiązane z handlem kryptowalutami i ICO (oferty publiczne oparte o kryptowaluty). Dochodzą też kwestie dwóch regulatorów w USA (SEC oraz CFTC), którzy wg Bloomberg'a planują prosić Kongres o nadzór federalny nad giełdami kryptowalut. I w sumie mamy receptę na gwałtowne spadki.

Trzeba też pamiętać o możliwości krótkiej sprzedaży (short sellingu), np. bitcoina. Przynosi ona zyski posiadaczowi takiej strategii, gdy spada cena danej kryptowaluty. Część giełd w USA umożliwia takie transakcje poprzez kontrakty terminowe na bitcoina, co także prawdopodobnie przyczynia się do przyspieszenia tempa i zwiększenia skali spadków cen.

Ostrożności nigdy za wiele

Bitcoin kosztował we wtorek poniżej 6 tys. USD, czyli najmniej od połowy listopada i o ok. 70 proc. poniżej grudniowych szczytów. Od początku stycznia z rynku wyparowało ok. 500 mld dolarów wartości kryptowalut.

Jeżeli przyjrzymy się jednak notowaniom bitcoina, jego wartość cofnęła zyski wypracowane w ostatnich miesiącach w związku ze zwiększoną ekspozycją w mediach. Perspektywa wprowadzenia regulacji może jednak równocześnie pomóc użytkownikom uzyskać więcej ochrony przed

wyłudzeniami, a także zapewnić więcej stabilizacji na wciąż “dzikim zachodzie” kryptowalut.

Ostatnie spadki wartości kryptowalut, podobnie jak w przypadku rynku akcji, mogą sprawić także, że potencjalne inwestycje dokonywane będą z zachowaniem większej ostrożności, co na dłuższą metę może wyjść pozytywnie dla obu rynków.

Opracował Bartosz Grejner, analityk rynkowy Cinkciarz.pl.